

Długa, szczerą i osobista rozmowa z Papieżem Franciszkiem (wybrane myśli z wywiadu, który przeprowadził Antonio Spadaro SJ)

1. Kim jest Jorge Mario Bergoglio?

„Najlepszą syntezą, która wypływa z mojego wnętrza i którą postrzegam jako najprawdziwszą, jest właśnie ta: «Jestem grzesznikiem, na którego spojrział Pan».”

2. Jaki element duchowości ignacjańskiej pomaga Papieżowi w jego posłudze?

„Rozeznanie! Rozeznanie wymaga czasu. Wierzę, że zawsze potrzeba czasu, aby położyć fundamenty pod prawdziwe i skuteczne zmiany. I tutaj chodzi o czas na rozeznanie. Rozeznanie dokonuje się zawsze w obecności Pana, patrząc na znaki, wsłuchując się w wydarzenia, słuchając ludzi, zwłaszcza ubogich. Moje wybory, również te związane z codziennym życiem, jak używanie skromnego samochodu, mają swoje źródło w rozeznaniu duchowym, które odpowiada na wymagania docierające do mnie ze strony rzeczy, ludzi i z lektury znaków czasu. Rozeznanie w Panu prowadzi mnie w moim sposobie rządzenia. Nie ufam decyzjom podjętym pośpiesznie. Nigdy nie ufam pierwszej decyzji, to jest takiej, która przychodzi mi do głowy, gdy akurat muszę podjąć jakąś decyzję. Zazwyczaj jest ona błędna”.

3. Jaki element duchowości ignacjańskiej pomaga Papieżowi w jego posłudze „

„Zawsze uderzała mnie pewna maksyma, która opisuje wizję św. Ignacego: non coerceri a maximo, sed contineri a minimo divinum est («Nie dać się ograniczyć przez to, co największe, a

jednak zawierać się w tym, co najmniejsze - boska to rzecz»). Dużo myślałem nad tym zdaniem, mając na uwadze rządy w Kościele i bycie przełożonym. Ważne jest, aby nie dać się ograniczyć nawet przez największe przestrzenie, a zarazem być zdolnym do przebywania w najbardziej ograniczonej przestrzeni. Ta cnota radzenia sobie z tym, co wielkie i małe zwie się wielkodusznością. Dzięki tej cnocie, z miejsca, na którym jesteśmy, możemy patrzeć na horyzont. Ona pozwala nam robić małe rzeczy każdego dnia z sercem wielkim i otwartym na Boga i na innych. A także doceniać małe rzeczy, dzięki temu, że patrzymy na nie wpatrzeni w wielkie horyzonty, horyzonty Królestwa Bożego”.

3. Czego Papież pragnie dla Kościoła w najbliższych latach? O jakim Kościele marzy?

„Rzecz, której Kościół dzisiaj potrzebuje najbardziej jest zdolność do leczenia ran i rozgrzewania serc wiernych. Kościół potrzebuje bliskości. Wyobrażam sobie Kościół jako szpital polowy po bitwie. Nie ma sensu pytać ciężko rannego czy ma wysoki cukier i cholesterol! Trzeba leczyć jego rany. Potem możemy mówić o całej reszcie. Leczyć rany, leczyć rany... i trzeba to rozpocząć od podstaw. Osobom trzeba towarzyszyć, a rany powinny być leczone”.

4. Czego Papież pragnie dla Kościoła w najbliższych latach? O jakim Kościele marzy?

„Pasterze Kościoła powinni być miłosierni, brać odpowiedzialność za osoby, towarzysząc im jak dobry Samarytanin, który obmywa, czyści i podnosi swego bliźniego. To jest czysta Ewangelia. Bóg jest większy niż grzech. Reformy organizacyjne i strukturalne są drugorzędne, to znaczy, następują później. Pierwsza reforma powinna dotyczyć nastawienia. Głosiciele Ewangelii powinni być osobami zdolnymi do ogrzewania serc osób, do wchodzenia w ich noc, by móc z nimi rozmawiać, ale także, by wejść w ich noc, ciemność, nie zatracając siebie samych. Lud Boży chce pasterzy, a nie funkcjonariuszy lub urzędników państwowych”.

5. Czego Papież pragnie dla Kościoła w najbliższych latach? O jakim Kościele marzy?

„Być Kościołem, który znajduje nowe drogi, Kościołem, który jest w stanie wyjść z samego siebie i iść w kierunku tych, którzy do niego nie należą, którzy z niego odeszli lub są obojętni. Ci, którzy z niego odeszli, częstokroć uczynili to z powodów, które, jeśli się je dobrze zrozumie i oceni, mogą doprowadzić do powrotu”.

6. Czego Papież pragnie dla Kościoła w najbliższych latach? O jakim Kościele marzy?

„Zawsze należy uszanować osobę. Tu dotykamy misterium człowieka. Bóg towarzyszy ludziom w życiu i my musimy im towarzyszyć, biorąc pod uwagę ich sytuację. Trzeba towarzyszyć z miłosierdziem. Kiedy tak się dzieje, Duch Święty prowadzi kapłana, by powiedzieć to, co właściwe”.

7. Czego Papież pragnie dla Kościoła w najbliższych latach? O jakim Kościele marzy? „D uszpasterstwo nie powinno obsesyjnie skupiać się na przekazywaniu i narzucaniu wielu nie powiązanych ze sobą doktryn. Głoszenie misyjne musi koncentrować się na tym, co podstawowe, co daje natchnienie i bardziej pociąga, na tym, co rozgrzewa serce, jak uczniów w drodze do Emaus. Propozycja ewangeliczna musi być prostsza, głębsza, musi promieniować i dopiero z tej propozycji wynikają wskazania moralne”.

8. Czego Papież pragnie dla Kościoła w najbliższych latach? O jakim Kościele marzy?

„Piękna homilia, autentyczna homilia, powinna rozpoczynać się od podstawowych prawd wiary i dobrej nowiny o zbawieniu. Homilia jest papierkiem lakmusowym, który bada bliskość i zdolność spotkania pasterza ze swoim ludem, ponieważ ten, który głosi, musi rozpoznać serce swojej wspólnoty i dostrzec, gdzie pragnienie Boga jest żywe i płonące. Przekaz ewangeliczny nie może być zredukowany jedynie do niektórych aspektów, które nawet jeśli są ważne, nie oddają samego sedna nauczania Jezusa.”

9. Jakie jest dzisiaj w Kościele właściwe miejsce zakonników i sióstr zakonnych?

„Zakonnicy są prorokami. Tymi, którzy wybrali podążanie za Jezusem, naśladowując Jego życie w posłuszeństwie Ojcu, w ubóstwie, w życiu wspólnotowym i w czystości. Zakonnik nigdy nie może zrezygnować z prorokowania. Proroctwo wywołuje rumor, hałas, ktoś powie «bałagan». Ale w rzeczywistości jego charyzmatem jest bycie zacynem: proroctwo ogłasza ducha Ewangelii”.

10. Rola kobiety w Kościele?

„Geniusz kobiecy jest konieczny w miejscach, w których podejmowane są ważne decyzje. Dzisiejsze wyzwanie jest właśnie takie: zastanowić się nad szczególnym miejscem kobiety, także tam, gdzie sprawowana jest władza w różnych zakresach Kościoła”.

11. Jak się szuka i odnajduje Boga we wszystkich rzeczach?

„Bóg odsłania się w objawieniu historycznym, w czasie. Czas rozpoczyna procesy, przestrzeń się krystalizuje. Bóg znajduje się w czasie, w trakcie trwających procesów. Nie należy obdarzać uprzywilejowaną mocą miejsc kosztem czasów, także długich, trwających procesów. Bardziej niż zajmować miejsca musimy zapoczątkowywać procesy. Bóg objawia się w czasie i jest obecny w historycznych procesach. To sprawia, że uprzywilejowane są działania wywołujące nowe dynamiki. To domaga się cierpliwości, oczekiwania”.

12. Jak się szuka i odnajduje Boga we wszystkich rzeczach?

„W gruncie rzeczy, kiedy pragniemy spotkać Boga, chcielibyśmy doświadczyć tego od razu metodą empiryczną. Ale to nie jest sposób na spotykane Boga. Boga spotyka się w lekkim powiewie, którego doświadczył Elias. Znakiem, że jest się na dobrej drodze, staje się wewnętrzny pokój, duchowe pocieszenie, miłość Boga oraz widzenie wszystkich rzeczy w Bogu”.

13. Jak się szuka i odnajduje Boga we wszystkich rzeczach?

„W tym szukaniu i znajdowaniu Boga we wszystkich rzeczach pozostaje zawsze przestrzeń niepewności. Ona musi być. Jeśli ktoś mówi, że z całą pewnością spotkał Boga, a nie jest dotknięty odrobiną niepewności, to coś jest nie tak... Bóg jest zawsze niespodzianką, a więc nigdy nie wiadomo, gdzie i jak Go spotkamy, to nie od nas zależy czas i miejsce spotkania z Nim. Trzeba więc rozeznaczyć spotkanie. Dlatego rozeznaczenie jest rzeczą podstawową... Bóg jest w życiu każdego. Również wtedy, gdy życie jakiejś osoby okazało się porażką, gdy jest zniszczone przez wady, przez narkotyki albo jakąś inną rzecz, Bóg jest w jej życiu. Można i

trzeba szukać Boga w każdym ludzkim życiu. Także wtedy, gdy życie jakiejś osoby jest terenem pełnym cierni i chwastów, zawsze jest miejsce, gdzie dobre nasienie może wzrastać. Należy ufać Bogu”.

14. **Jakie powinny być priorytety w zaangażowaniu duszpasterskim?**

„Kiedy się mówi o problemach socjalnych, jedną rzeczą jest usiąść razem, aby studiować problem narkotyków w domu nędzy, a inną rzeczą jest tam żyć i zrozumieć problem od środka, a potem go studiować. Jest taki genialny list o. Arrupe o ubóstwie, w którym mówi jasno, że nie można mówić o ubóstwie, jeśli nie doświadcza się miejsc, w których jest ono obecna poprzez bezpośrednie zaangażowanie. To słowo «zaangażowanie» jest niebezpieczne, ponieważ niektórzy zakonnicy uznali je za modę i wpadli w problemy przez brak rozeznania. A ono jest naprawdę ważne”.

15. **Jak się Papież modli?**

„Dla mnie modlitwa zawsze jest modlitwą «pamiętliwą», pełną pamięci i wspomnień, również pamięci o mojej historii, o tym, co Pan zrobił dla Kościoła lub w jakiejś określonej parafii. Dla mnie jest to pamięć, o której św. Ignacy mówi w pierwszym tygodniu Ćwiczeń, gdy zachęca do miłosiernego spotkania z Chrystusem ukrzyżowanym. I pytam siebie: «Co zrobiłem dla Chrystusa? Co robię dla Chrystusa? Co powinienem zrobić dla Chrystusa?»”.